

Aż 65 mln złotych brakuje w tym roku w Budżecie Miasta Płocka!

Koncert życzeń

ARTUR JAROSZEWSKI

Na dzień przed końcem minionego roku Rada Miasta Płocka uchwaliła kluczowy dla mieszkańców dokument - Budżet Miasta na rok 2009. Wskazane przez opozycyjnych radnych błędy i niespójności, jak zwykle nie miały wpływu na decyzje popierającej prezydenta koalicji PiS-PSL-Nasz Kraj, która budżet uchwaliła. W ten sposób, po raz trzeci w tej kadencji samorządu, zatwierdzony został kolejny roczny plan rzeczowo-finansowy Płocka.

Proponowany przez prezydenta budżet jest z roku na rok coraz słabszy. Zwłaszcza w odniesieniu do planów inwestycyjnych jest to – tradycyjnie już - koncert życzeń. Corocznie przekonujemy się, iż znaczna część zapisów budżetowych dotyczących inwestycji, pozostaje wyłącznie na papierze. Za chwilę podam tego przykłady.

Ale najpierw kilka uwag ogólnych:

► Budżet miasta, tak jak inne budżety, musi charakteryzować się równowagą, tj. wydać można tylko tyle środków, ile się posiada. Na budżet składają się dochody i wydatki. Najlepiej, gdy budżet jest zrównoważony, tj. wydatki pokrywane są z dochodów. W przeciwnym razie trzeba posiłkować się pożyczkami. Niestety Budżet Miasta Płocka na rok 2009 charakteryzuje się najprawdopodobniej najgorszym wynikiem finansowym w historii naszego samorządu. Wynosi on minus 65 mln zł! Co to oznacza? Dokładnie to, że planowane dochody miasta są mniejsze od jego wydatków o ogromną kwotę właśnie 65 mln zł. Taka konstrukcja finansowa jest możliwa tylko dzięki kredytom i pożyczkom.

► Właśnie kredyty i pożyczki są cichym bohaterem tego budżetu. Można powiedzieć, że corocznie „rolujemy” kredyty. Spłacamy stare, ale jednocześnie zaciągamy nowe, tyle że dużo wyższe. I stąd w roku 2008 zadłużenie miasta po raz pierwszy w historii przekroczyło 200 mln zł, a na koniec roku 2009 osiągnie blisko 250 mln zł. Niestety, ktoś kiedyś będzie musiał zaciągane dzisiaj długi spłacać. Długi oraz coraz bardziej kosztowne odsetki. Sama obsługa długu publicznego w roku 2009 kosztować będzie Płock 17,5 mln zł.

► Płock jest miastem bogatym. Przede wszystkim dzięki zlokalizowaniu w Płocku PKN ORLEN SA do kasy miasta wpływają stabilnie duże podatki, zarówno od nieruchomości, jak i udziały w podatku dochodowym. Miasta porównywalnej wielkości nie mają takiego komfortu.

► Wysokie dochody własne to dla rządzących wielkie możliwości inwestycyjne. Płock corocznie na inwestycje przeznacza blisko 150 mln zł, co jest kwotą dużą jak na miasto tej wielkości. Podobnie będzie w roku 2009. Na tyle maksymalnie inwestycyjnie budżet miasta Płocka stać, natomiast dobór tych inwestycji jest daleki od ideału.

Teraz podam przykłady niezrealizowanych przesuniętych zapisów inwestycyjnych. Nadal są w budżecie miasta, tylko ... ze zmienioną datą realizacji. Aby wskazać najistotniejsze z nich wystarczy porównać dwa budżety – z 2008 i 2009 roku.

I tak:

- Budowa obwodnicy północnej – inwestycja przesunięta o kolejne dwa lata – z 2009 do 2011 roku.
- Budowa obwodnicy północno-zachodniej – termin zakończenia został przesunięty o rok z 2011 na 2012.
- Budowa ulic na osiedlu Radziwie (ulice Drzewna, Gromadzka, Kapitańska, Kotwiczna, Leśna, Marynarska, Teligi, Piaskowa, Sołdka, Strażacka, Tartaczna oraz brakującej kanalizacji deszczowej w pozostałych ulicach osiedla) – w stosunku do ubiegłorocznego budżetu przesuwana się o cztery lata!



- Budowa ulicy Dziedziniec, Sośnickiej i Imielnickiej wraz z brakującą infrastrukturą – mieszkańcy także poczekają cztery lata dłużej.
- Budowa ulicy Grabówka wraz z brakującą infrastrukturą i budową ścieżki rowerowej - podobnie.
- Budowa ulicy Górnej, Wiślanej i Dolnej wraz z brakującą infrastrukturą. Tu następuje przesunięcie aż o 5 lat.
- Budowa dróg wraz z infrastrukturą na osiedlu Parcele (ulice Parcele, Lisia, Św. Huberta, Jastrzębia, Drozdowa, Szpacza, Żurawia, Żywiczna, Jaskółcza, Motylowa, Zajęcza, Liściasta, Podgórze). Inwestycja ma być wg nowego budżetu zakończona o trzy lata później.
- Przebudowa i budowa ulicy Medycznej – przesunięcie wynosi 2 lata.
- Budowa ulic Orzechowej, Śliwowej i Skrajnej wraz z brakującą infrastrukturą – obecnie wykonana ma być o rok później.
- Budowa ulicy Brzaskwiniowej wraz z brakującą infrastrukturą. Zgodnie z Budżetem Miasta 2008 miała być zakończona w roku 2009. Ale w Budżecie Miasta 2009 taka inwestycja w ogóle nie istnieje!!! Zgodnie ze zmienionym Wieloletnim Planem Inwestycyjnym termin jej ukończenia przesunięto na rok 2013.
- Dokończenie budowy ulicy Ofiary Katynia z brakującą infrastrukturą – ma być zakończona o rok później.
- Budowa drugiego pasa drogowego ul. Wyszogrodzkiej od Zielonego Jaru do Harcerskiej. Ta niezwykle ważna inwestycja także „spadła” o rok.
- Budowa ulicy Otolińskiej – zmodernizujemy ją cztery lata później.
- Budowa ulicy Polnej. W Budżecie Miasta 2008 planowano realizację w latach 2009-2010. W Budżecie Miasta 2009 inwestycja wypadła całkowicie z planów realizacji na te lata.
- Przebudowa budynku byłej przychodni przy ulicy Jasnej. Zgodnie z zapisami Budżetu Miasta 2008 obiekt miał być zmodernizowany w roku 2008. Mamy już rok 2009, obiekt nadal niszczeje. A w Budżecie Miasta 2009 nie ma w ogóle takiego zadania.

Odrębnego komentarza wymagają dwie zapisane w Budżecie Miasta 2009 inwestycje:

- Budowa lotniska. W opisie nie podano nawet przewidywanego zakresu robót, nie mówiąc o szacunkowej wartości inwestycji.
- Budowa linii tramwajowej. W tym przypadku w przyjętym dokumencie również brakuje chociażby szacunkowych kosztów budowy. A przecież prezydent dysponuje już „Studium Wykonalności Budowy Tramwaju”, gdzie zapisane są kwoty 570 mln zł w wersji tramwaju klasycznego i 469 mln zł w wersji tramwaju na oponach czyli Translohr.

Jednym z załączników do BMP’ 2009 jest „Prognoza zadłużenia na lata następne”. Dokument ten pokazuje planowane zadłużenie oraz prognozowane dochody i wydatki budżetowe, poczynając od roku 2009. Dane dotyczące zadłużenia miasta w roku 2009 wynikają z zapisów budżetu. Na koniec 2009 roku planuje się zadłużenie w wysokości 244 mln zł, co oznacza wzrost zadłużenia z kwoty 218 mln na koniec 2008 roku. Ale już prognozy dotyczące roku 2010 są czystą abstrakcją. Otóż w roku 2010 planuje się zgodnie z Wieloletnim Planem Inwestycji (również załącznikiem do Budżetu Miasta Płocka) wydatki inwestycyjne na łączną kwotę 470 mln złotych. Przypomnę, iż Płock od lat wydaje na inwestycje bardzo duże kwoty, ale nie więcej niż 150 mln zł. Na więcej nas po prostu nie stać i to mimo zaciągania nowych kredytów. Nawet gdyby udało się połowę środków na inwestycje zdobyć na zewnątrz (co jest praktycznie nierealne, ale chociaż pomarzymy), to oznaczałoby to dla zrównoważenia budżetu konieczność zaciągnięcia kolejnych kredytów w wysokości grubo ponad 100 mln złotych. Ale prognoza na rok 2010 tego nie przewiduje.

Czyli wg twórców budżetu w roku 2010 zrealizujemy inwestycje trzykrotnie wyższe niż w roku 2009 i jeszcze na dodatek zmniejszymy zadłużenie. To istne finansowe płoćkie „perpetuum mobile”.

I jak tu można było zagłosować za takim dokumentem???

Artur Jaroszewski
Radny Rady Miasta Płocka, Klub PO